



Konkomitancja: tajemnica, która sprawia, że przyjmujesz całego Chrystusa... nawet jeśli widzisz tylko chleb | 1

W czasach, gdy wielu katolików wątpi, gubi się lub sprowadza wiarę do czegoś powierzchownego, istnieje cicha, głęboka i absolutnie przemieniająca prawda, która nadal bije w sercu Kościoła: **konkomitancja**. To nie jest popularne słowo. Nie brzmi emocjonalnie. A jednak zawiera jedną z najbardziej zdumiewających rzeczywistości całej teologii sakramentalnej.

Jeśli ją zrozumiesz, twoje przeżywanie Mszy Świętej zmieni się na zawsze.

Czym jest konkomitancja? Prawda, która burzy nasze schematy

Doktryna konkomitancji uczy czegoś, co na pierwszy rzut oka wydaje się trudne do pojęcia:

W każdej z postaci eucharystycznych (chlebie konsekrowanym lub winie konsekrowanym) Chrystus jest w pełni obecny: Ciało, Krew, Dusza i Bóstwo.

To znaczy, że gdy przyjmujesz tylko Hostię, **nie przyjmujesz „części” Chrystusa**, lecz całego Chrystusa.

To nauczanie zostało jasno określone na Concilio de Trento, w odpowiedzi na błędy, które rozdzielały rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii.

Klucz zasadniczy: Chrystus żyje i nie jest podzielony

Tu znajduje się sedno sprawy:

Zmartwychwstały Chrystus **nie może być podzielony**.

Po Zmartwychwstaniu Ciało Chrystusa nie jest już oddzielone od Jego Krwi, ani Jego Dusza od Jego Bóstwa. Wszystko jest zjednoczone na zawsze. Dlatego tam, gdzie jest Jego Ciało, tam jest także Jego Krew; gdzie jest Jego Krew, tam jest także Jego Ciało.

To nie jest abstrakcyjna filozofia — to czysta chrystologia.

Święty Paweł wyraża to mocno:



Konkomitancja: tajemnica, która sprawia, że przyjmujesz całego Chrystusa... nawet jeśli widzisz tylko chleb | 2

„Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera; śmierć nad Nim nie ma już władzy.” (Rzymian 6,9)

Jeśli Chrystus już nie umiera, **nie może być rozdzielony**. A zatem nie może być przyjmowany „częściowo”.

Historia: dlaczego Kościół musiał wyjaśnić tę doktrynę?

Przez wieki Kościół żył tą prawdą w sposób ukryty. Jednak w średniowieczu, a zwłaszcza podczas kryzysu protestanckiego, pojawiły się interpretacje, które osłabiały rozumienie Eucharystii.

Niektórzy twierdzili, że:

- Ciało jest obecne tylko w chlebie
- Krew tylko w winie
- I że konieczne jest przyjmowanie obu postaci, aby Komunia była „pełna”

W odpowiedzi na to Concilio de Trento wypowiedział się z teologiczną precyzją i autorytetem doktrynalnym:

☐ **Chrystus jest całkowicie i w pełni obecny w każdej z postaci.**

Ta definicja nie była wynalazkiem, lecz **obroną tego, w co Kościół zawsze wierzył**.

Eucharystia nie jest symbolem... jest pełną Obecnością

Tutaj konkomitancja łączy się bezpośrednio z inną centralną prawdą: **Transsubstanciación**.

Podczas konsekracji:

- substancja chleba staje się Ciałem Chrystusa
- substancja wina staje się Krwią Chrystusa



Konkomitancja: tajemnica, która sprawia, że przyjmujesz całego Chrystusa... nawet jeśli widzisz tylko chleb | 3

Ale dzięki konkomitancji:

- tam, gdzie jest Ciało, jest także Krew
- tam, gdzie jest Krew, jest także Ciało

A w obu przypadkach:

□ obecne są także Dusza i Bóstwo

Nie stoimy przed „częścią Jezusa”.

Stoimy przed samym Jezusem. Żywym. Całym. Pełnym.

Konsekwencje praktyczne: to zmienia sposób przyjmowania Komunii

Tu teologia staje się życiem.

1. Przyjęcie jednej postaci oznacza przyjęcie WSZYSTKIEGO

Nie musisz przyjmować z kielicha, aby „uzupełnić” coś.

Gdy przyjmujesz Hostię, przyjmujesz tego samego Chrystusa, który ofiarował się na Krzyżu i który króluje w chwale w Niebie.

Było to szczególnie ważne w tradycji łacińskiej, gdzie przez wieki wierni przyjmowali Komunię pod jedną postacią.

2. Każda cząstka zawiera całego Chrystusa

To powinno nami wstrząsnąć.

Każdy fragment konsekrowanej Hostii — choćby najmniejszy — zawiera całego Chrystusa. Nie ułamek. Nie symbol. **Chrystusa całego.**

Dzięki temu lepiej rozumiemy:

- ogromną troskę o cząstki



Konkomitancja: tajemnica, która sprawia, że przyjmujesz całego Chrystusa... nawet jeśli widzisz tylko chleb | 4

- użycie pateny
- oczyszczanie naczyń liturgicznych

Nic z tego nie jest „przesadą”. To konsekwencja wiary.

3. Cześć nie jest opcjonalna

Jeśli naprawdę wierzysz w konkomitancję, nie możesz przyjmować Komunii byle jak.

Nie jest tym samym przyjmować Chrystusa:

- roztargnionym lub skupionym
- z przyzwyczajenia lub z adoracją
- obojętnie lub z żywą wiarą

Konkomitancja niszczy powierzchowność liturgiczną.

4. Adoracja eucharystyczna nabiera nowego wymiaru

Gdy stoisz przed Najświętszym Sakramentem, nie stoisz przed „częścią Chrystusa”, lecz przed Nim samym.

Tu nabierają sensu długie chwile adoracji, cisza i kontemplacja.

Jak powiedział Pan:

„Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.” (Jana 6,55)

I można dodać:

Cała Jego Osoba jest tam obecna.



Konkomitancja: tajemnica, która sprawia, że przyjmujesz całego Chrystusa... nawet jeśli widzisz tylko chleb | 5

Zastosowanie duchowe: żyć jak ktoś, kto przyjął całego Chrystusa

Ostateczne pytanie nie jest teoretyczne, lecz egzystencjalne:

Jeśli przyjąłeś całego Chrystusa... jak żyjesz?

Konkomitancja oznacza, że:

- nie nosisz w sobie „czegoś świętego”
- nosisz Kogoś
- i nie kogokolwiek, lecz samego Boga

To powinno przemieniać:

- sposób, w jaki wychodzisz z Mszy
 - twoje relacje z innymi
 - twoją walkę z grzechem
 - twoje życie wewnętrzne
-

Pilne wezwanie: odzyskać zdumienie

Żyjemy w kryzysie wiary eucharystycznej. I nie rozwiązuje się go strategiami, lecz prawdą.

Konkomitancja jest jedną z tych prawd, które budzą duszę:

Chrystus jest całkowicie obecny... a my często traktujemy Go tak, jakby Go nie było.

To nie jest problem intelektualny.

To problem miłości.



Konkomitancja: tajemnica, która sprawia, że przyjmujesz całego Chrystusa... nawet jeśli widzisz tylko chleb | 6

Zakończenie: nie przyjmujesz „czegoś” ... przyjmujesz całego Chrystusa

Następnym razem, gdy przystąpisz do Komunii, pamiętaj:

- Nie przyjmujesz symbolu
- Nie przyjmujesz części
- Nie uczestniczysz tylko w rytuale

Przyjmujesz Chrystusa żywego, całego i chwalebneho

A to zmienia wszystko.

Bo kiedy rozumiesz konkomitancję...

Msza przestaje być przyzwyczajeniem, a staje się spotkaniem.